Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | PONIEDZIAŁEK 27 MARCA 1950 ROKU | Nr 86 (1367)

Prochy Wielkiego Polaka

spoczęły w ziemi, którą tak ukochał za którą walczył przez całe życie

Cały naród polski chyli czoła przed śmiertelnymi szczątkami

Juliana Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). Od wczesnych godzin popołudniowych tłumy ludności pracującej Stolicy—robotnicy Woli, Pragi, Mokotowa, Starówki, Powiśla — śpieszyły na Plac Zwycięstwa, aby uczcić pamięć wielkiego rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego.

Spojrzenia ponad 100-tysięcznej rzeszy ludzi, szczelnie wypełniających plac, kierują się ku marmurowej urnie z drogimi sercu każdego Polaka — pr[illegible]chami. Urna widnieje na wysokim, białym postumencie na tle czerwonych i biało-czerwonych sztandarów. Wartę honorową pełnią przy niej żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego. Obok — niezliczone delegacje z wieńcami i sztandarami.

Na uroczystość przybywa przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR — Prezydent RP Bolesław Bierut, w towarzystwie sekretarza KC PZPR — premiera Józefa Cyrankiewicza.

Obecni są członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR, członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele, członkowie Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W uroczystości bierze udział delegat WKP(b) — Piotr Pospiełow — członek CK WKP(b) i dyrektor Instytutu Marksa - Engelsa - Lenina oraz przedstawiciele Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Friedrich Ebert — członek Biura Politycznego SED, nadburmistrz Berlina, członek Rady Narodowej Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, Paul Merker — członek Biura Politycznego SED i Herman Axen — członek sekretariatu SED. Obecni są również członkowie ambasady ZSRR z dziekanem korpusu dyplomatycznego — Wiktorem Lebiediewem na czele oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

W uroczystości uczestniczą żona i syn Feliksa Dzierżyńskiego — Zofia Dzierżyńska i Jan Dzierżyński, córka Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska oraz starzy działacze rewolucyjni, budowniczowie Polski Ludowej, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Orkiestra gra bojową pieśń proletariatu „Międzynarodówkę".

Zagaja uroczystość 74-letni tow. Albin Szwarc, b. członek SDKPiL, obecnie giser w zakładach „Ursusa". Wzruszonym głosem mówi o ukochanym przywódcy polskiego i międzynarodowego proletariatu.

Gdy na trybunę wstępuje następnie delegat WKP(b) — tow. Piotr Pospiełow, zrywają się burzliwe, gorące oklaski.

Wzniesione na zakończenie przemówienia okrzyki w języku polskim na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i na cześć wiecznej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego zamieniają się w długo niemilknącą owację. Orkiestra znów gra „Międzynarodówkę".

Nowymi oklaskami przyjmują zgromadzeni następnego mówcę — członka Biura Politycznego SED — tow. Paula Merkera.

Następnie w imieniu KC PZPR zabiera głos, serdecznie witany, sekretarz KC PZPR tow. Aleksander Zawadzki.

Po przemówieniu zrywa się znów długotrwała owacja.

Następnie przy dźwiękach „Międzynarodówki" urnę z prochami przenoszą na okryty czerwienią samochód — członkowie i pracownicy Komitetu Centralnego PZPR: Klosiewicz, Kowalczyk, Nowak i Starewicz. Wokół urny wieńce od Prezydenta RP Bolesława Bieruta, od KC PZPR, od CK WKP(b) i od Zarządu Głównego SED. Czterech żołnierzy pełni wartę honorową na samochodzie.

Samochód rusza powoli, wioząc prochy wielkiego patrioty i internacjonalisty na cmentarz Powązkowski. Za samochodem postępują nie kończące się szeregi delegacji z wieńcami i sztandarami. Liczne rzesze ludności stolicy, zgromadzone na trasie przejazdu z Placu Zwycięstwa na cmentarz Powązkowski oddają w głębokim milczeniu hołd pamięci wielkiego Polaka.

WARSZAWA, (PAP) — Wzdłuż głównej alei cmentarza wojskowego na Powązkach stoją zwartym szpalerem robotnicy, żołnierze, młodzież, pracownicy umysłowi. Wśród smukłych brzóz płomienią się setki sztandarów i proporców czerwonych.

Otoczony mogiłami bohaterów walk o Polskę wolną i sprawiedliwą wznosi się skromny, biały grobowiec. Na płycie widnieje napis: „Julian Marchlewski — 1866 — 1925".

Wśród głębokiej ciszy rozlegają się bojowe dźwięki „Międzynarodówki". Zasypaną różami urnę z prochami Wielkiego Polaka-Rewolucjonisty niosą przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezydent RP — Bolesław Bierut, delegat Centralnego Komitetu WKP(b) członek CK WKP(b) Piotr Pospiełow, towarzysz walki i pracy Juliana Marchlewskiego, członek KC PZPR — Franciszek Fiedler, członek Biura Politycznego SED Paul Merker. Za nimi idą członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, delegaci SED: członek Biura Politycznego — Friedrich Ebert i członek sekretariatu Herman Axen, Zofia i Jan Dzierżyńscy, Zofia Marchlewska, liczne delegacje robotników, chłopów, żołnierzy i młodzieży z całego kraju.

Orkiestra wojskowa gra marsza żałobnego Chopina. Urna z prochami wielkiego syna polskiego proletariatu złożona zostaje do grobowca. Chylą się las czerwonych, biało-czerwonych i zielonych sztandarów. Rozlegają się salwy honorowe.

Grobowiec pokrywa się wieńcami. Olbrzymi wieniec z czerwonych i białych róż od Prezydenta RP Bolesława Bieruta składają żołnierze bohaterskiej Dywizji Kościuszkowskiej. Sekretarz KC PZPR Józef Cyrankiewicz, członek Biura Politycznego Jakub Berman — składają wieniec Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Złożone zostają wieńce od CK WKP(b), od zarządu głównego SED, od żony i córki Juliana Marchlewskiego, od żony i syna Feliksa Dzierżyńskiego a następnie — od setek wojewódzkich, powiatowych i zakładowych organizacji partyjnych, od związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Wśród szpalerów pocztów sztandarowych długo idą delegacje z całego kraju, składając hołd przywódcy, nauczycielowi, wielkiemu przyjacielowi ludu pracującego — Julianowi Marchlewskiemu

Polska klasa robotnicza

staje do 1-Majowego współzawodnictwa pracy

W pełni rozwoju długofalowego współzawodnictwa, w okresie walki o realizację Planu 6-letniego, podjęte zostało współzawodnictwo Pierwszomajowe.

Hasło rzuciła cementownia „Grodziec", której załoga postanowiła, w ramach dwudziestu trzech konkretnych zobowiązań, przyjętych przez poszczególne grupy i działy produkcyjne, dać do końca roku 29 tysięcy ton klinkru cementowego ponad plan.

W zobowiązaniach tych biorą udział, obok robotników cementowni, murarze, załoga kamieniołomów, warsztaty mechaniczne i młodzież z hufca SP.

Fakt, że inicjatorem nowej bitwy o produkcję jest zakład, wytwarzający niezwykle ważny dla naszej rozbudowy materiał budowlany — cement, że robotnicy produkujący materiały budowlane podchwycili hasło robotników budowlanych, przyczyni się do tego, że stworzone zostaną lepsze warunki dla rozwoju współzawodnictwa na budowach, zapewniające dostawę materiałów dla wybudowania setek tysięcy nowych mieszkań robotniczych i obiektów socjalistycznego przemysłu.

Nowa inicjatywa współzawodnictwa będzie podjęta z uznaniem przez klasę robotniczą. Święto Pracy wryło się bowiem w życie mas pracujących dawną tradycją uroczystych przygotowań i walki: w latach ucisku kapitalistycznego — przygotowań do rewolucyjnych demonstracji i wystąpień, w latach budownictwa Państwa Ludowego — walki o produkcję: walki o każdy kilogram stali, o każdy metr tkaniny, o każdą tonę węgla, a przez to samo walki o wzmocnienie Polski, walki o pokój.

Wiele załóg robotniczych bierze dziś udział we współzawodnictwie długofalowym, zapoczątkowanym przez tow. Markiewkę. Przeważająca liczba tych zobowiązań stanowi wynik głęboko przemyślanych ulepszeń w organizacji pracy i postępów planowania wewnątrzwarsztatowego.

Współzawodnictwo zainicjowane obecnie dla uczczenia Święta Majowego winno wskazać nowe możliwości rozwoju współzawodnictwa, winno zmobilizować nowe rezerwy ludzkie do walki o Plan, winno otworzyć perspektywy nowych ulepszeń technicznych i organizacyjnych w naszej produkcji. Winno, jednym słowem, stworzyć lepsze jeszcze warunki rozwoju długofalowego współzawodnictwa, podstawowej metody budownictwa socjalizmu w Polsce.

Przebieg dotychczasowego współzawodnictwa długofalowego wykazał, że zadania produkcyjne, wczoraj jeszcze uważane za trudne i ryzykowne, są w toku usprawniania organizacji pracy nie tylko wykonywane, lecz i przekraczane. Wiele zespołów robotczych i pojedyńczych przodowników uzupełniło swe poprzednie zobowiązania, gdyż otworzyły się przed nimi nowe możliwości.

Słusznie porównuje się współzawodnictwo do fali: jest ono bowiem właśnie jak fala, która ciągle pogłębiając swe koryto, nabiera siły i rozpędu.

Usprawnienia produkcyjne mają tę właściwość, że jedno pociąga za sobą drugie, jedno zazębia się o drugie, otwierając ciągle nowe perspektywy i nowe możliwości.

Doświadczenie, jakiego klasa robotnicza nabywa w toku współzawodnictwa długofalowego, staje się potężnym bodźcem dla podejmowania nowych, dalszych, różnorodnych zobowiązań, dla powiązania zadań ilościowego wykonywania planów z walką o oszczędność, o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, o usprawnienie remontów, zaostrzenie kontroli nad jakością wyrobów.

Wszystkie te zadania, nieodzowne dla istotnego podniesienia poziomu naszej produkcji, staną na nowo i z całą siłą w okresie współzawodnictwa 1-majowego. Winny one stać się podstawowymi składnikami zobowiązań pierwszomajowych, wyrazem coraz wyższych, coraz dojrzalszych form, w jakich znajduje wyraz entuzjazm mas.

Zapał i świadoma wola czynu, które znalazły wyraz w nowej akcji klasy robotniczej dla uczczenia Święta Pracy, wykazują, że postęp w kraju budującego się socjalizmu nie ma granic, że za jedrymi osiągnięciami pójdą nowe, dalsze, utrwalając niezłomną siłę obozu wolności i pokojowego budownictwa.

Robotnicy cementowni „Grodziec" rozpoczęli!

Za nimi pójdą inni!

Niech żyje współzawodnictwo ku czci 1 Maja!

Depesze od demokratycznej młodzieży całego świata do KC Komsomołu

MOSKWA (PAP). — W związku z obchodem Światowego Tygodnia Młodzieży na adres Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży oraz Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej napływają depesze od postępowych organizacji młodzieżowych z całego świata. M. in. depesze nadeszły od Związku Demokratycznej Młodzieży Chińskiej, od zarządu głównego ZMP oraz od Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

* * *

PEKIN (PAP). — W związku z Międzynarodowym Tygodniem Młodzieży w całych Chinach odbyły się liczne zebrania, akademie i wiece.

Depesza księży-bojowników o wolność i demokrację do Prezydenta RP

23 bm. odbyła się w Szczecinie konferencja księży Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcona sprawie „Caritas" oraz ustawie o dobrach kościelnych. Podczas obrad dokonano dekoracji odznaką Srebrnego Gryfa Pomorskiego księży: Wileńskiego i Jańczaka za zasługi w szerzeniu oświaty i kultury na Pomorzu Zachodnim. Na zakończenie uchwalono wysłanie depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w której księża wyrażają m. in. wdzięczność za dotychczasową pomoc w odbudowie zniszczonych świątyń oraz dziękują za utworzenie Funduszu Kościelnego.

Górnicy z kopalń glin ogniotrwałych uzyskali przywileje Karty Górniczej

W Żarnowie (pow. opoczyński) odbyła się uroczystość nadania Karty Górniczej 325 górnikom kopalń glin ogniotrwałych.

Górnicy opoczyńscy entuzjastycznie przyjęli wiadomość o przyznaniu im przywilejów Karty Górniczej, postanawiając m. in. wzmóc wysiłek przy realizowaniu planów produkcyjnych, rozwinąć ruch racjonalizatorski, oraz masowo przystępować do długofalowego współzawodnictwa pracy. W wypowiedziach swoich podkreślali oni, że zaszczytne przywileje Karty Górniczej przyczynią się do wzrostu dobrobytu ich rodzin i wpłyną na poprawę warunków pracy.

Górnicy przodujących kopalń „im. Stalina" i „Polska"

odpowiadają na apel cementowni „Grodziec"

Masowe zobowiązania na cześć Święta 1-Maja

KATOWICE (PAP) — Szerokim echem odbił się wśród robotników polskich apel załogi cementowni „Grodziec", wzywającej do zadokumentowania dalszym wzmożeniem wydajności w czynie 1-Majowym niezłomnej woli walki mas pracujących Polski o trwały pokój i socjalizm. Robotnicy, analizując szczegółowo w swoich zakładach pracy możliwości wytwórcze, śledząc realizację zobowiązań długofalowych i dostrzegając możliwości wykorzystania dalszych rezerw produkcyjnych, podejmują nowe, mocne postanowienia wzmożenia wydajności i podniesienia produkcji.

W odpowiedzi na wezwanie robotników cementowni „Grodziec" dumne zobowiązania Pierwszomajowe pierwsi podjęli bohaterscy górnicy odznaczonej orderem „Sztandaru Pracy" kopalni „Im. Józefa Stalina" w Sosnowcu oraz inicjatorzy współzawodnictwa długofalowego, górnicy kopalni „Polska".

Na wielkim placu kopalni „im. Józefa Stalina" zebrała się tysięczna rzesza górników, przybyłych w celu zadeklarowania wzmożenia wydajności pracy i podniesienia produkcji dla uczczenia święta międzynarodowego proletariatu.

Burzą oklasków powitali zebrani górnicy wstępującego na trybunę czołowego przodownika pracy kopalni, odznaczonego orderem „Sztandar Pracy" I klasy, Franciszka Poradę. Brygada Porady szczyci się świetnymi osiągnięciami we współzawodnictwie długofalowym.

Górnik Porada zadeklarował w imieniu swej brygady dalsze wzmożenie wydajności i przekroczenie norm produkcyjnych

„Kopalnia nasza — powiedział Porada — nosi imię wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina. 1 Maja — Święto międzynarodowego proletariatu jest i jego świętem. My, górnicy Czerwonego Zagłębia, pokażemy, jak wielkim zaszczytem jest nosić imię Wielkiego Bojownika o pokój i postęp na całym świecie. Ja umiem tylko kilofem walczyć o lepsze jutro klasy robotniczej. Dlatego też na dzień 1 Maja wraz z moją brygadą ścianową, postanawiam podwyższyć moje zobowiązanie długofalowe i zamiast planowanych 12.260 ton, dam 12.382 ton węgla".

Górnicy odpowiedzieli burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć wodza międzynarodowego proletariatu, Józefa Stalina.

Rósł i wzmagał się entuzjazm załogi, kiedy na mównicę wstępowali kolejno czołowi przodownicy kopalni: Bugajski i Wrona z przodującego oddziału I B, brygadziści ścianowi oddziału I A. Wojdas, Madejski i Wójcik, górnik ścianowy oddziału III — Bieniek, przodownicy pracy oddziału robót kamiennych: Maj, Grądek, Spyta, Surmik i Radłowski.

Wprost od swych warsztatów pracy, w roboczych ubraniach, wstępują na mównicę, rzucając dumnie cyfry zobowiązań wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych.

Wśród oklasków zebranych zobowiązanie w imieniu III oddziału podejmuje przodownik pracy Bargieło, deklarując wydobycie w kwietniu dodatkowych 558 ton węgla ponad powzięte zobowiązania długofalowe.

„Chcemy w spokoju budować nowe, lepsze życie w Polsce—oświadcza górnik Bargieło—i dlatego też nie ustaniemy w walce o stałe podnoszenie wydajności naszej pracy. Coraz więcej węgla — taka będzie odpowiedź na zakusy podżegaczy wojennych, odpowiedź godna prawdziwych proletariuszy".

Porwany entuzjazmem górników, personel techniczny zobowiązał się, dla uczczenia Święta Pracy, przepracować 1 dzień pod ziemią i wydobyć 500 ton węgla.

Dążąc do stworzenia jak najlepszych warunków dla oddziałów produkcyjnych, pracownicy i robotnicy poszczególnych oddziałów pomocniczych złożyli konkretne zobowiązania podniesienia swej wydajności, gwarantując pełną realizację powziętych przez górników postanowień.

„Przez scementowanie naszych wysiłków w walce o produkcję, jakość i ilość węgla — stwierdzają, w podjętej wśród ogólnego aplauzu rezolucji, górnicy kopalni im. Stalina — stworzymy w naszym kraju fundamenty, które umożliwią szybką budowę ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

W walce tej przyświecać nam będzie idea kraju zwycięskiego socjalizmu z jej wielkim wodzem Generalissimusem Józefem Stalinem na czele".

Podniosłe słowa Hymnu międzynarodowego proletariatu, odśpiewanego przez tysięczne rzesze górników, zakończyły zebranie.

* * *

Zgromadzeni w cechowni kopalni „Polska" górnicy z żywiołowym entuzjazmem powitali wystąpienie inicjatora współzawodnictwa długofalowego, przodowego rębacza Wiktora Markiewki.

„Postanawiam — oświadczył wybitny górnik — dla uczczenia Święta międzynarodowego proletariatu — wzmóc w kwietniu jeszcze bardziej swą wydajność i wydobyć dodatkowo, ponad moje zobowiązanie długofalowe 400 ton węgla. My górnicy, powitamy nasze wielkie Święto w dniu 1 Maja meldunkami o wydobyciu nowych setek tysięcy ton węgla ponad plan. Będzie to naszym wkładem w utrwalenie wszechświatowego pokoju i odpowiedzią podżegaczom wojennym na ich niecne zakusy".

Długotrwałymi oklaskami wyrazili zebrani górnicy swą solidarność z oświadczeniem inicjatora współzawodnictwa długofalowego. Na mównicę wstępują kolejno górnicy, składając wśród nieustannego aplauzu dodatkowe zobowiązania, którymi pragną uczcić święto klasy robotniczej.

„Zobowiązaliśmy się — mówi w imieniu pracującej na ścianie węglowej brygady zespołowej przodowy rębacz Józef Tunk — wydobyć w ciągu trzech miesięcy 11.567 ton węgla. Dziś postanawiamy dodatkowo dla uczczenia Święta Pracy wydobyć ponad to zobowiązanie 2.046 ton węgla".

Na trybunę wstępują coraz to inni górnicy — padają nowe, mocne postanowienia.

M. in. rębacz przodowy Franciszek Weber zobowiązuje się wraz ze swoją brygadą uzyskać w kwietniu 2.013 ton powyżej zobowiązania długofalowego. Pracujący na filarze węglowym górnik Jerzy Strzelczyk postanawia przekroczyć ze swą brygadą zobowiązanie długofalowe o 600 ton. Stefan Ptak—o 580 ton, rębacz przodowy — Jan Skop o 945 ton, Ryszard Strzelczyk — o 329 ton, a Eryk Rojek — o 320 ton.

Grzmiącymi oklaskami powitali górnicy oświadczenie robotnicy sortowni kopalni Stefanii Mrozek, która stwierdziła, że pracujące w sortowni kobiety, stając na równi z mężczyznami do Czynu Pierwszomajowego, postanawiają obniżyć zanieczyszczenie węgla o dalszych 0.5 proc.

Ogółem górnicy kopalni „Polska" postanowili dla uczczenia Święta 1-go Maja wydobyć ponad swoje zobowiązania długofalowe 8.802 tony węgla.

W uchwalonej wśród ogólnego entuzjazmu rezolucji górnicy kop. „Polska" postanawiają m. in. podnieść dyscyplinę pracy i wzmóc walkę z absencją, usprawnić organizację pracy i dążyć do jak najbardziej oszczędnej gospodarki, systematycznie czuwać nad właściwym obsadzeniem przodków węglowych i ujawnianiem ukrytych rezerw produkcyjnych.

Zebranie zakończyło się spontaniczną owacją zgromadzonych górników na cześć ostoi pokoju światowego — wielkiego Związku Radzieckiego, wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa Józefa Stalina i przywódcy polskich mas pracujących Prezydenta Bolesława Bieruta.

KOMUNIKAT

Dnia 28 marca 1950 r. o godz. 16.00 w sali ORZZ ul. Traugutta 18, odbędzie się odprawa przewodniczących

Szkolnych Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych

Referat wygłosi Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Uzdański n. t. „Walka o poprawę wyników nauczania"

Po referacie dyskusja.

Punktualne przybycie obowiązuje.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury Komitetu Łódzkiego PZPR

Na wzorach życia i walki JULIANA MARCHLEWSKIEGO

wychowywać się będą miliony budowniczych Polski Socjalistycznej

Przemówienie sekretarza KC PZPR tow. Aleksandra Zawadzkiego podczas wielkiej manifestacji na Placu Zwycięstwa w Warszawie

Towarzysze!

Dziś klasa robotnicza Stolicy Polski Ludowej i całego kraju, a z nią cały naród polski, składa hołd prochom Towarzysza Juliana Marchlewskiego w 25 rocznicę Jego śmierci.

40 lat życia, od wieku młodzieńczego, poświęcił Julian Marchlewski sprawie robotniczej — w nieprzerwanej, niezłomnej i kipiącej energią walce rewolucyjnej w kraju i na emigracji.

Należał on do pokolenia, które wydało: Ludwika Waryńskiego, Różę Luksemburg, Feliksa Dzierżyńskiego, Marcina Kasprzaka — pokolenia wielkich Polaków-rewolucjonistów, bojowników o wolność i socjalizm.

Był jednym z wybitnych i znanych — pod własnym nazwiskiem i pseudonimem Karski — przywódcą polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożycielem Związku Robotników Polskich i SDKPiL, jednym z przywódców Komunistycznej Partii Polski. Działał w ciągu długich lat emigracji w czołowych szeregach lewicy niemieckiej socjal-demokracji, zapisał się w porewolucyjnej historii WKP(b) jako jej wybitnie zasłużony działacz. Był jednym z organizatorów Międzynarodówki Komunistycznej oraz wychowawcą tysięcy komunistów w Komunistycznym Uniwersytecie Zachodu w Moskwie.

Był Julian Marchlewski pełnym rewolucyjnego temperamentu publicystą, współredaktorem i redaktorem wielu organów prasy partyjnej, a zarazem naukowcem, jednym z pierwszych polskich teoretyków-marksistów.

Wielki i nieprzemijający jest wkład Juliana Marchlewskiego do bohaterskiej walki polskiej klasy robotniczej o społeczne i narodowe wyzwolenie. Od zarania swej rewolucyjnej działalności i w ciągu całego swojego życia łączył on w sobie gorący patriotyzm z głębokim, proletariackim internacjonalizmem. W ciągu całego swego życia w walce z socjaloportunizmem prawicy PPS, konsekwentnie realizował Julian Marchlewski bojowy sojusz polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Rosji.

„SŁUŻYĆ INTERESOM NARODU POLSKIEGO — pisał Marchlewski — MOŻE TYLKO TEN, KTO SŁUŻY INTERESOM MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU".

We wspólnej z rosyjskim proletariatem walce przeciw caratowi i burżuazji widział Marchlewski drogę, wiodącą ku narodowemu i społecznemu wyzwoleniu klasy robotniczej i mas ludowych, ujarzmionej przez carat Polski.

„...ROBOTNIK ROSYJSKI — BRAT NASZ W NIEWOLI I TOWARZYSZ W WALCE... — pisał Marchlewski w „Sprawie Robotniczej", organie SDKPiL — ...CARAT, CO SKUŁ NAS, POLAKÓW I ROSJAN DLA WSPÓLNEJ NIEWOLI, ZGINIE OD RĘKI ZŁĄCZONYCH SWYCH WROGÓW — LUDU ROBOTNICZEGO POLSKI I ROSJI".

Toteż, gdy w 1917 roku pod wodzą Partii Lenina — Stalina odniosła zwycięstwo Wielka Rewolucja Październikowa, Julian Marchlewski wzywał wszystkich, „komu drogie są najlepsze ideały ludzkości, kto wierzy w przyszłość" do obrony i poparcia młodej Republiki Radzieckiej. Orlim wzrokiem proletariackiego rewolucjonisty dojrzał Julian Marchlewski międzynarodowe znaczenie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji i przełomową jej rolę w dziejach całej ludzkości, wskazywał, że od niej „rozpoczyna się wyzwolenie świata od tyranii kapitału".

W 1918 roku staraniem Rządu Radzieckiego zostaje Marchlewski zwolniony z obozu koncentracyjnego w Hawelbergu i przybywa do Moskwy, by tu natychmiast stanąć w szeregach nieśmiertelnej walki ludu rosyjskiego z białogwardyjską kontrrewolucją i imperialistyczną interwencją. W walce tej dał wyraz swej niezłomnej postawie ideowej, swym poglądom marksistowsko-leninowskim, swemu przekonaniu, że walkę o wyzwolenie narodowe należy nierozdzielnie łączyć z walką o wyzwolenie społeczne mas pracujących i że tylko zwycięstwo rewolucji proletariackiej zabezpiecza rzeczywistą niepodległość narodu polskiego.

W listopadzie tegoż 1918 roku, gdy wybucha rewolucja w Niemczech, Julian Marchlewski, na wezwanie Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, przybywa do Berlina, by wziąć czynny udział w tej rewolucji. Widział bowiem w rewolucji niemieckiej wyzwalanie się nowych sił, które w przymierzu z rewolucją rosyjską mogły przynieść dalsze zwycięstwa demokracji i socjalizmu w Europie, co służyło interesom polskiej klasy robotniczej, toczącej pod przewodem KPP oraz w jednolitym froncie komunistów i lewicowych pepesowców, ostrą walkę klasową z rodzimą burżuazją.

Rewolucja w Niemczech upadła przede wszystkim na skutek zdrady prawicowej socjaldemokracji. Julian Marchlewski zjawia się w Polsce, gdzie niezwłocznie podejmuje próby utrwalenia pokoju między Polską a Republiką Rad. Jednak wysiłki te zostały unicestwione przez Piłsudskiego, który w interesie anglo-francuskich imperialistów oraz polskiej burżuazji i magnaterii kresowej narzucił wojnę krwawiącej na wszystkich frontach młodej Republice Radzieckiej.

Ostatni raz na ziemi ojczystej przemawiał Julian Marchlewski do robotników polskich w 1920 roku w Białymstoku, jako przewodniczący Polskiego Komitetu Rewolucyjnego, do którego wchodzili również Feliks Dzierżyński i Feliks Kon. Komitet ten wydał manifest wzywający do wydarcia fabryk i kopalń z rąk kapitalistów, przejęcia ich na własność narodu i poddania pod zarząd komitetów robotniczych. Manifest głosił, że również folwarki i lasy przechodzą na własność narodu, że ziemia włościan pracujących pozostaje nietykalna, że w miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi rady gromadzkie.

W 24 lata później podobne hasła, ale pozbawione już błędów luksemburgizmu w sprawie chłopskiej i oparte w pełni o olbrzymi dorobek i 27-letnie doświadczenie ZSRR, zostały rzucone w manifeście PKWN.

Nie dożył Julian Marchlewski tych historycznych chwil triumfu rewolucyjnej myśli marksistowskiej na ziemi polskiej. Nie dożył zwycięstwa idei, której przez całe swe życie ofiarnie służył, idei socjalizmu, zapoczątkowanej przez Wielki Proletariat i Związek Robotników Polskich, kontynuowanej przez SDKPiL, KPP, PPR, realizowanej dziś przez PZPR.

Dalszy bieg dziejów narodu polskiego, których motorem była bohaterska walka polskiego proletariatu, przekonał miliony ludzi w Polsce, jak głęboko słuszna, bo potwierdzona przez historię, była postawa rewolucyjna Juliana Marchlewskiego jego internacjonalizm, jego głębokie przekonanie, że tylko nierozerwalny sojusz polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Rosji w walce przeciw caratowi, przeciw polskiej i rosyjskiej burżuazji, przeciw zdradzieckim przywódcom prawicy socjalistycznej, przeciw nacjonalizmowi i oportunizmowi — wyprowadzi Polskę na szeroki szlak zwycięstwa socjalizmu oraz społecznego, gospodarczego i kulturalnego rozkwitu.

Słuszność tej postawy została dobitnie potwierdzona dwukrotnie: dwukrotnie naród polski odzyskał swą niepodległość dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej, której tak gorąco bronił Julian Marchlewski, w której wraz z nim najczynniejszy udział wzięli Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i inni przywódcy i działacze polskiego ruchu robotniczego, którą tak płomiennymi słowy witała zza krat więziennych Róża Luksemburg, nazwana przez Lenina orłem rewolucji.

Słuszność tej postawy ideowej Juliana Marchlewskiego została potwierdzona przez historyczny fakt, że dzięki rozgromieniu armii hitlerowskich i wyzwoleniu ziemi polskiej przez bohaterską Armię Radziecką, polska klasa robotnicza uzyskała braterską oporę w tej armii, ujęła w sojuszu z chłopstwem pracującym władzę w swe ręce, realizując dziś wielki Plan 6-letni, buduje u siebie socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej, szczęścia i dobrobytu mas pracujących, korzysta z moralnej i materialnej pomocy oraz czerpie obficie z wzorów i doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Nieustraszonym, bez skazy rycerzem rewolucji nazwał wczoraj Juliana Marchlewskiego delegat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego **TOW. PIOTR POSPIEŁOW.**

Mówi o Julianie Marchlewskim delegat SED, TOW. EBERT, jako o bojowniku wspólnej, naszej sprawy, którego prochom złożyła hołd Niemiecka Republika Demokratyczna. Fakt, że w uczczeniu pamięci Juliana Marchlewskiego wraz z Polską Ludową bierze udział Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna, stanowi nie tylko wyraz proletariackiego internacjonalizmu i solidarności naszych ludów, ale i wielki wkład do walki o pokój, prowadzonej przez ludy całego świata pod przewodem i w oparciu o wielki Związek Radziecki.

Towarzysze!

Idea rewolucji proletariackiej i socjalizmu, która przyświecała życiu Juliana Marchlewskiego, zwyciężyła już na jednej trzeciej kuli ziemskiej.

W oparciu o Związek Radziecki i jego pomoc, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna, utrwalają władzę mas pracujących i budują podstawy socjalizmu w swych krajach, walczą o pokój, postęp i braterstwo ludów w całym świecie — przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agenturom.

Krocząc niezłomnie drogą, którą torował całym swym życiem Julian Marchlewski, będziemy pogłębiać więź ideową, wspólnotę interesów i celów, przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, kroczącym pod wodzą Wielkiego Stalina ku komunizmowi, stanowiącym twierdzę i ostoję światowego pokoju i postępu, wzór dla naszego budownictwa socjalistycznego, nadzieję milionów wyzyskiwanych i uciskanych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Krocząc niezłomną drogą życia i walki Juliana Marchlewskiego będziemy pogłębiali nasz ludowy patriotyzm, naszą gorącą i bezgraniczną miłość do Polski Ludowej — wyrażającą się w naszym ofiarnym wysiłku nad odbudową kraju i jego stolicy, w naszych śmiałych planach i perspektywach, w naszym nowym, socjalistycznym stosunku do pracy i własności społecznej, w naszej bezkompromisowej walce z wrogiem klasowym i wszelkimi odchyleniami od słusznej, marksistowsko-leninowskiej linii politycznej, reprezentowanej przez naszą Partię — PZPR, z wiernym i oddanym synem polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — tow. Bolesławem Bierutem na czele.

Realizując testament Juliana Marchlewskiego, walczyć będziemy z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i oportunizmu, pogłębiać będziemy nasz proletariacki internacjonalizm, naszą solidarność z walczącymi całego świata, nasz wkład w walkę o pokój, postęp i socjalizm.

Na wzorach życia i walki Juliana Marchlewskiego wychowywać się będą młode pokolenia Polaków-patriotów, ofiarnych, świadomych i wytrwałych budowniczych Polski Socjalistycznej.

Pod owianymi chwałą historycznych zwycięstw sztandarami marksizmu-leninizmu, pod którymi Julian Marchlewski odbył swą 40-letnią służbę klasie robotniczej i narodowi polskiemu, zbudujemy w Polsce socjalizm.

Niemieccy bojownicy pokoju

ślubują stać niezłomnie u boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej

Przemówienie członka Biura Politycznego SED tow. Paula Merkera podczas uroczystości ku czci tow. J. MARCHLEWSKIEGO w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Podczas uroczystości ku czci tow. J. Marchlewskiego na Placu Zwycięstwa w Warszawie — wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego SED — tow. Paul Merker:

Drodzy Przyjaciele!

Towarzyszki i Towarzysze!

Przynoszę Wam najserdeczniejsze pozdrowienia bojowe od przewodniczących Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla i od robotników berlińskich.

Towarzysze Pieck i Grotewohl przekazali uroczyście w Berlinie urnę z prochami tow. Juliana Marchlewskiego delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tysiące niemieckich robotników zebrały się w Berlinie i we Frankfurcie, ażeby w potężnych manifestacjach złożyć ostatni hołd Julianowi Marchlewskiemu, który przez wiele lat spoczywał na cmentarzu berlińskim obok Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, Frantza Mehringa i Leona Tyszki - Jogichesa.

Dalej mówca wymienia inne miejscowości Niemiec, gdzie odbywały się manifestacje związane z przewiezieniem prochów Marchlewskiego do Ojczyzny.

Powrót prochów Juliana Marchlewskiego ponownie uprzytamnia robotnikom niemieckim, z jakim zapałem rewolucyjnym i z jaką ofiarnością wielcy przywódcy proletariatu polskiego, którzy szukali w Niemczech azylu przed prześladowaniami caratu, brali udział w walce niemieckiej klasy robotniczej. Ten wielki przykład prawdziwego proletariackiego internacjonalizmu pomaga masom pracującym w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w uciskanych przez imperializm zachodnich strefach Niemiec, a w szczególności młodzieży niemieckiej, uwolnić się od zgubnych ideologicznych wpływów zbrodniczej przeszłości hitlerowskiej. Pamięć o Julianie Marchlewskim, o Róży Luksemburg i o Leonie Tyszce - Jogichesie, pamięć o wielkich bojownikach socjalistycznych, tym bardziej wstrząsa sumieniem naszego narodu na wspomnienie okrutnych krzywd, jakie imperializm niemiecki wyrządził dwa razy w ciągu jednego pokolenia narodom Związku Radzieckiego i narodowi polskiemu.

Julian Marchlewski powraca do Ojczyzny w okresie, w którym historia uczyniła ze ścisłej przyjaźni pomiędzy wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną — całymi demokratycznymi Niemcami — sprawę o najwyższym znaczeniu dla ludów Europy.

Imperializm anglo - amerykański rozdarł naród niemiecki. Wielki Związek Radziecki i Polska Ludowa, ojczyzna Juliana Marchlewskiego, popierają słuszną walkę niemieckich demokratów i patriotów przeciwko kolonizacji naszego kraju.

Fakt ten przyczynia się w decydującej mierze do przekształcenia Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec w potężny ruch. Front Narodowy Demokratycznych Niemiec obejmuje w Niemieckiej Republice Demokratycznej wszystkie partie i organizacje, które wbrew wszelkim imperialistycznym podżegaczom wojennym jednomyślnie wobec całego narodu niemieckiego — przyjęły program uznający ostatecznie granice Odry i Nysy za granice pokoju pomiędzy Polską Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Program ten zapowiada nieubłaganą walkę przeciwko antyradzieckim i antykomunistycznym podżegaczom wojennym w Niemczech.

Program Frontu Narodowego zobowiązuje wszystkich postępowych Niemców do tego, ażeby prowadzili walkę dopóty, dopóki wojska kolonialne imperializmu anglo - amerykańskiego i ich neofaszystowscy niemieccy agenci nie zostaną usunięci z naszego kraju.

Wszyscy niemieccy bojownicy o pokój ślubują niezłomnie stać we wszystkich okolicznościach u boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W ten sposób najlepiej czcimy pamięć Juliana Marchlewskiego, który był nauczycielem marksizmu zarówno dla polskiej jak i niemieckiej klasy robotniczej, który starał się nawiązać kontakt między niemieckim ruchem robotniczym a Leninem i rewolucją. W ten sposób czcimy Juliana Marchlewskiego, — wiernego ucznia Lenina i Stalina — który po zamordowaniu przez reakcję niemiecką Róży Luksemburg, Karola Liebknechta i Leona Tyszki-Jogichesa powrócił ze Związku Radzieckiego do Niemiec, ażeby pomagać rewolucji niemieckiej. Międzynarodowa solidarność, która złączyła wielkich przywódców proletariatu polskiego i niemieckiego, jest granitową podstawą przyjaźni polsko-niemieckiej.

Niech żyje nieśmiertelne dzieło Juliana Marchlewskiego — bojownika o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje polska klasa robotnicza i jej siła kierownicza marksistowsko - leninowska — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z tow. Bierutem na czele!

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska!

Niech żyje Wielki naród radziecki i nasz przyjaciel, Wódz i nauczyciel towarzysz Stalin!

Uroczyste posiedzenie

Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi

PZPB Nr 2 i osiedle Stoki

otrzymały nazwę imienia Marchlewskiego

Niecodzienny widok przedstawiała w dniu wczorajszym sala obrad Miejskiej Rady Narodowej. Czerwone i biało - czerwone flagi, kwiaty...

O godz. 14 rozpoczęło się uroczyste posiedzenie plenarne MRN poświęcone 25 rocznicy śmierci Juliana Marchlewskiego.

Otwarcia obrad dokonał prezes Miejskiej Rady Narodowej — tow. Andrzejak udzielając następnie głosu przewodniczącemu Klubu Radnych PZPR, sekretarzowi KŁ PZPR — tow. Duniakowi:

— Miasto nasze wraz z całą klasą robotniczą kraju, wraz z całym narodem obchodzi dziś 25 rocznicę śmierci jednego z najlepszych synów Polski, wybitnego przywódcy polskiego i międzynarodowego proletariatu — Juliana Marchlewskiego. Idee, które przyświecały Marchlewskiemu zostały już zrealizowane na trzeciej części kuli ziemskiej. W zwycięstwach odniesionych przez ruch robotniczy, rewolucję proletariacką i socjalizm — jest i Jego wkład. Wyzwolone z ucisku i wyzysku kapitalistycznego narody budują dziś ze Związkiem Radzieckim na czele nowe życie.

Miasto nasze, w którym żył, pracował i walczył Julian Marchlewski czci Jego pamięć. W 25 rocznicę Jego zgonu dla uczczenia pamięci Wielkiego Bojownika Rewolucji Socjalistycznej Klub Radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej proponuje nazwać Jego imieniem Zakłady, w których pracował Julian Marchlewski, tj. PZPB Nr 2 (dawniej I. K. Poznański) i nadać im nazwę Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego. Kolonię mieszkaniową Stoki przemianować na „Osiedle Robotnicze im. Juliana Marchlewskiego".

Burzą oklasków przyjęli radni wniosek Klubu Radnych PZPR. Przedstawiciele poszczególnych klubów wypowiadali się w serdecznych słowach za jego przyjęciem. Na wniosek radnego Szwedowskiego wszyscy obecni uczcili pamięć Juliana Marchlewskiego minutowym milczeniem, po czym wszyscy radni udali się na ul. Kilińskiego, aby wziąć udział w uroczystości wmurowania tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkał tow. Marchlewski.

PZPB imienia J. MARCHLEWSKIEGO

walczyć będą o wypełnienie testamentu Wielkiego Polaka—Rewolucjonisty

Różne czasy pamiętają mury tej fabryki. Rozrastały się, potężniały w latach, w których święcił swe triumfy kapitalizm. Były świadkami niesłychanej krzywdy i wyzysku robotników, którzy harowali tutaj za marne grosze po kilkanaście godzin bez przerwy. Wyrzucało się ich na bruk, jeśli taka była fantazja fabrykanta. Grube, czerwone mury fabryki Poznańskiego mogłyby opowiedzieć całą historię tych ubiegłych lat. Widziały one, jak pracujący tutaj robotnicy występowali przeciwko fabrykanckiemu uciskowi, jak organizowali strajki i bunty. Nie raz polała się krew na salach produkcyjnych. Nie raz wprost od pracy aresztowano tkaczy i prządki, którzy nie powracali już, ginąc w więzieniach lub na dalekiej Syberii. Był taki „gorący" czas w końcu XIX stulecia, gdy ze zdwojoną siłą buntowali się robotnicy przeciw swej krzywdzie, był to okres, gdy w murach tych pracował tow. Julian Marchlewski.

Wiele lat minęło od tamtej chwili. Fabryka przetrwała nawałnicę pierwszej wojny światowej. Potem czasy ucisku Polski sanacyjnej. Przewaliła się burza drugiej wojny — ciężki okres okupacji.

* * *

Jest rok 1950. Piękny, wiosenny poranek 26 marca. Na murach PZPB Nr 2 łopocą na wietrze dziesiątki chorągiewek. Portrety przywódców klasy robotniczej zdobią fronton fabryki. Transparenty, kwiaty, mnóstwo zieleni. Po lewej stronie głównego wejścia białe płótno zakrywa marmurową tablicę. Młodzież ZMP pełni tu honorową wartę. Tłumy ludzi gromadzą się na ulicy, wokół świetlicy — sali byłego Teatru Popularnego. Megafony przekazują przebieg uroczystości, odbywającej się w sali teatru.

Dekoracja sceny przedstawia wschodzące słońce. Na tym tle widnieje wielki portret Juliana Marchlewskiego. W prezydium zasiedli przedstawiciele Partii, władz miejskich, związków zawodowych, przodownicy pracy. Między nimi tow. Heleniak, wieloletni pracownik tych zakładów, stary rewolucjonista, pamiętający dobrze tow. Marchlewskiego. Sala wypełniona do ostatniego miejsca.

Przemawia prezydent Łodzi, tow. Marian Minor. Mówi o pięknym, pełnym poświęcenia życiu Juliana Marchlewskiego, o latach Jego niestrudzonych zmagań o dobro mas pracujących wszystkich krajów. Wiele zawdzięczają robotnicy temu wielkiemu rewolucjoniście, który wysoko podniósł sztandar walki za naszą i waszą wolność.

— Dzięki temu, że zwyciężyły idee Marchlewskiego, naród nasz uzyskał pełną wolność — mówi tow. Minor.— On wskazał nam drogę do Polski socjalistycznej. Nasze miasto, zbudowane na kapitalistycznym wyzysku, które obok wspaniałych pałaców fabrykantów posiadało rudery, przeznaczone dla robotników, z każdym rokiem zmienia swój wygląd, przekształcając się w socjalistyczny ośrodek przemysłowy, uwzględniający wszystkie potrzeby socjalne i kulturalne mas pracujących.

— W dowód głębokiej czci dla wielkiego bojownika, którego działalności zawdzięczamy naszą wolność, który pracował w murach tej fabryki, Miejska Rada Narodowa postanowiła NADAĆ TYM ZAKŁADOM JEGO IMIĘ. Jednocześnie, aby podkreślić jak realizowane są idee Marchlewskiego, MRN postanowiła nazwać nowe osiedle robotnicze Stoki — imieniem Marchlewskiego.

Setki robotników w teatrze i na ulicy manifestują swą ogromną radość, swą wdzięczność za zaszczyt, jaki ich spotkał. Nie ma końca okrzykom i wyrazom radości.

Stara przodownica zakładów, tow. Stępień, odpowiada w imieniu całej załogi:

— Przyrzekamy, że strzec będziemy imienia naszej fabryki, że zrobimy wszystko, aby okazać się godnymi tego zaszczytu, zrobimy wszystko, aby przed terminem wykonać nasze plany produkcyjne i w pełni urzeczywistnić wzniosłe idee Juliana Marchlewskiego.

* * *

Wszyscy zebrani z pocztami sztandarowymi na czele podchodzą do miejsca, gdzie mieści się tablica pamiątkowa.

— W imieniu MRN, która nadała tym zakładom imię Marchlewskiego, w imieniu PZPR, która realizuje Jego idee, oddaję Wam, robotnicy, nowe imię dla Waszej fabryki. Strzeżcie go, strzeżcie wielkiej idei rewolucyjnej! — padają uroczyste słowa tow. Minora.

W tej chwili zbliża się do tablicy b. członek SDKPiL, stary bojownik o sprawę robotniczą, tow. Heleniak. Drżącą ze wzruszenia ręką odsuwa białe płótno. Na szarym marmurze, obwiedzionym zielenią, widnieją srebrne litery:

„W tej fabryce w 1891 roku pracował jako robotnik-farbiarz nieugięty rewolucjonista Julian Marchlewski — „Karski" — 1866 — 1925 — wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożyciel Związku Robotników Polskich, SDKPiL oraz KPP.

Wmurowano 22 marca 1950 r. w 25 rocznicę śmierci".

— Przyrzekamy, że godnie reprezentować będziemy zakłady im. Marchlewskiego, że idee Jego będziemy realizować w naszej codziennej pracy, starając się być zawsze przodującym zakładem, wykonującym przedterminowo swe plany produkcyjne — składa ślubowanie dyrektor naczelny zakładów, tow. Wypych.

Wielka rzesza ludzi, stojących pod murami fabryki, w blaskach wiosennego słońca, śpiewa hymn międzynarodowego proletariatu. Słowa „Międzynarodówki" płyną hen, daleko, między ulice robotniczej Łodzi.

Dawne zakłady Poznańskiego, potem PZPB Nr 2, rozpoczynają obecnie nowy etap w swym życiu. Przyszłość, stojąca przed nimi, walka, jaką robotnicy zakładów prowadzić będą o ostateczne i całkowite wypełnienie testamentu Juliana Marchlewskiego, będzie uwieńczona pełnym zwycięstwem. (sam)

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (**dzwonić tylko w wypadku pożaru**).

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

TPD rozszerza swoje placówki
w woj. łódzkim

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci znacznie rozbuduje w roku bieżącym w woj. łódzkim sieć swoich placówek wychowawczych, szkół i świetlic.

W województwie powstaną trzy szkoły rozwojowe, w których znajdzie pomieszczenie 900 dzieci. Jednym z podstawowych zadań TPD będzie wyszkolenie nowych kadr wychowawców i pedagogów, czemu służyć będą dwa nowe licea pedagogiczne i jedno liceum dla wychowawczyń przedszkoli. Ilość przedszkoli wzrośnie z 64 do 72. 5 nowych świetlic przyszkolnych powstanie w gromadach wiejskich.

Proletariat Tomaszowa
w 25 rocznicę śmierci tow. Juliana Marchlewskiego

Sala Robotniczego Domu Kultury w Tomaszowie wypełniona jest do ostatniego miejsca. Na scenie, na tle czerwieni — widnieje olbrzymi portret wielkiego rewolucjonisty, a pod nim słowa, które kiedyś napisał:

„Służyć interesom narodu polskiego może tylko ten — kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".

Dziś zebrali się przedstawiciele mas pracujących robotniczego Tomaszowa, przedstawiciele zakładów pracy, urzędów, instytucji społecznych, partii politycznych i organizacji młodzieżowych — by złożyć hołd pamięci Tego, który całe swe życie poświęcił sprawie międzynarodowego proletariatu, który najpiękniej powiązał służbę dla klasy robotniczej ze służbą narodu, z którego wyszedł.

Akademię zagaja I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — tow. Balcerski:

Dziś — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z całym narodem polskim czci pamięć wielkiego syna, wielkiego rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego.

Wielki patriota i wielki rewolucjonista całe swoje życie oddał klasie robotniczej, całe swoje życie związał z walką klasy robotniczej.

W 25 rocznicę Jego śmierci —oddajemy hołd jego pięknemu życiu, jego walce, oddajemy hołd Polsce socjalistycznej, o którą walczył i dla której pracował!...".

W prezydium akademii — obok przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu PZPR — tow. Grambo, obok przedstawicieli partii politycznych i organizacji młodzieżowych i społecznych — zasiadają przodownicy pracy tomaszowskich fabryk. Głos zabiera tow. Grambo.

W przemówieniu swym mówca przypomina bohaterskie życie tow. Marchlewskiego. W skupioną ciszę padają słowa — wspomnienia lat warszawskich, lat Wielkiego Proletariatu, padają wspomnienia walk rewolucyjnych polskich mas pracujących związanych w tej walce z proletariatem Rosji carskiej, padają słowa o walce, jaką Marchlewski toczył w imię wolności klasowej proletariatu niemieckiego. Mówca przypomina lata 1914 — lata po rewolucji Październikowej, 1920 — 21, MOPR, historię Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej. Padają słowa o ofiarnych czterdziestu latach pracy i walki Marchlewskiego, który był wszędzie tam, gdzie toczył się bój o wolność klasy robotniczej, o wolność mas pracujących.

Właśnie On, organizator i przywódca, teoretyk i popularyzator rewolucyjnego marksizmu, On — który bezlitośnie demaskował dywersję, oportunizm i nacjonalizm — najpiękniej połączył swój proletariacki patriotyzm z walką o wolność mas pracujących wszystkich krajów i wszystkich narodów.

W 25 rocznicę jego śmierci — spełniło się to, o co walczył i czemu oddał swe ofiarne życie. Rewolucja Październikowa — ocaliła w drugiej wojnie po raz wtóry naszą niepodległość. W braterskim związku z narodami radzieckimi — proletariat polski buduje nowy ustrój, kroczy ku Polsce socjalistycznej. Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem, rozwija się za naszą zachodnią granicą nowe niemieckie państwo — państwo robotników i chłopów. Wyzwolone zostały z ucisku klasowego i narodowego, z ucisku międzynarodowego kapitału — Chiny Ludowe. Proletariacka rewolucja zwycięża na coraz większych obszarach globu ziemskiego.

Zrealizowany został cel życia Marchlewskiego, zlikwidowane zostało rozbicie klasy robotniczej, rozbicie inspirowane i wciąż pogłębiane przez wrogów klasy robotniczej. Dziś — oddając hołd pamięci bohatera polskiej klasy robotniczej i bohatera międzynarodowego proletariatu — możemy z dumą mówić, iż dobrze spełniamy, dobrze realizujemy testament Towarzysza Juliana.

Oklaski kończą ostatnie słowa. Przedstawiciele robotniczego Tomaszowa, którzy wspólnie z masami pracującymi naszego kraju coraz bardziej gruntują zdobycze demokracji ludowej — stwierdzają, iż jeszcze bardziej wzmożoną pracą — w najgodniejszy sposób uczczą pamięć tow. Marchlewskiego.

W części artystycznej akademii — wystąpiły zespoły Robotniczego Domu Kultury oraz sekcja teatralna i orkiestra Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Uwaga, prelegenci
Komitetu Miejskiego PZPR w Pabianicach

W poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 18 w lokalu Komitetu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się zebranie koła prelegentów Komitetu Miejskiego.

Punktualne przybycie towarzyszy prelegentów obowiązkowe.

O godz. 17 odbędzie się posiedzenie egzekutywy koła prelegentów.

Szoferzy Tomaszowa meldują:
10.000 km ponad normę i bez remontu

Załoga placówki Państwowej Komunikacji Samochodowej w Tomaszowie Maz. nie pozostaje w tyle w ogólnej fali zobowiązań, którymi świat pracy przyśpieszyć chce wykonanie Planu Sześcioletniego. W ostatnich dniach — cała załoga, tak pracownicy fizyczni, jak i umysłowi, przystąpiła do długofalowego współzawodnictwa. Z przyjętych zobowiązań w pierwszym rzędzie należy wymienić zobowiązanie przodownika pracy, kierowcy samochodowego — ob. Franciszka Białkowskiego.

Ob. Białkowski postanowił swym wozem — Fiatem Nr 30.202 — przejechać 15.000 km. ponad normę bez zmiany ogumienia.

Również drugi kierowca — **ob. Zdzisław Składowski** — zobowiązał się bez zmiany ogumienia przejechać ponad normę 15.000 km. na Fiacie Nr 30.173.

Poza tym na uwagę zasługuje zobowiązanie całego zespołu kierowców, który złożył zobowiązanie do przejechania 10.000 km. ponad normę bez generalnego remontu wozów, co da bardzo poważne oszczędności.

Że współzawodnictwo daje wyniki i że załoga tomaszowskiej ekspozytury dobrze pojmuje swe obowiązki — świadczy fakt, iż miesięczny plan placówki za luty został zrealizowany w 217 proc. Podobnie charakterystyczną cyfrą jest suma, zaoszczędzona przez kierowców samochodowych w styczniu i lutym. Na samym paliwie, w ciągu tych dwu miesięcy — zaoszczędzili oni ponad 89 tysięcy zł.

Radomsko pierwsze-Piotrków drugi
Handlówka tomaszowska na 4 miejscu

W okresie ferii świątecznych Bożego Narodzenia na szeroką skalę przeprowadzona była w kraju akcja praktyk, które odbywała młodzież szkół administracyjno - handlowych. Praktyki te młodzież odbywała w przedsiębiorstwach państwowych i spółdzielczych, dokumentując czynem swą twórczą postawę, swe klasowe oblicze ideologiczne. Czynem tym bowiem witano Plan Sześcioletni.

W województwie łódzkim w pierwszym turnusie praktykowało 1200 uczniów, a w drugim — 702. W czasie obu — młodzież zyskała wiele, nawiązując bezpośredni kontakt z życiem gospodarczym i zapoznając się z podstawowymi założeniami handlu uspołecznionego.

Praktykanci, po ukończeniu praktyki, obowiązani byli składać do odnośnych dyrekcji szkół sprawozdania, z uwzględnieniem wszystkich szczególnych i charakterystycznych momentów, jakie nasunęły im się w czasie pracy.

Sprawozdania te stały się cennym materiałem informacyjnym i obserwacyjnym odnośnie kształtowania się nowych założeń handlu uspołecznionego.

Sprawozdania z praktyk wysłane zostały do Okręgowej Dyrekcji Szkolenia, gdzie oceniano je.

Z terenu tomaszowskiego Gimnazjum i Liceum Handlowego wysłano 6 najlepszych prac, za które dyrekcja szkolenia zawodowego przyznała autorom nagrody. Handlówka tomaszowska zajęła w ogólnej klasyfikacji wojewódzkiej czwarte miejsce. Pierwsze miejsce zajęło Liceum Handlowe z Radomska, a drugie — Gimnazjum Spółdzielcze z Piotrkowa. Na trzecim znalazło się Gimnazjum Handlowe ze Zgierza.

Podnieść tu jeszcze trzeba, że wkład młodzieży w prace, przeprowadzone w ramach praktyk, a szczególnie w prace remanentowe i bilansowe był bardzo poważny i na terenie województwa wyrażał się wartością 12 milionów zł.

(p)

Rozwija się ruch racjonalizatorski
wśród robotników »Korabia«

Jeszcze do niedawna na terenie piotrkowskiej fabryki „Korab" zupełnie nieznany był ruch racjonalizatorski.

Rada zakładowa ani dyrekcja, ani nawet pracownicy nie wykazywali początkowo żadnego zainteresowania dla samorodnej twórczości i pomysłowości robotników. „Pierwsze lody" przełamali dopiero dwaj ślusarze ob. ob. Michał Kałuża i Józef Zalewski, którzy uprościli oczyszczanie płaszczyzn przy bębnach aluminiowych. Dawniej bębny takie czyszczono ręcznie, zużywając na to 2 godziny czasu, obecnie zaś proces ten, dzięki zastosowaniu mechanicznego oczyszczania, trwa tylko 45 minut.

Zastosowanie tego pomysłu racjonalizatorskiego dało fabryce ponad pół miliona zł. oszczędności. Za usprawnienia ob. ob. Kałuża i Zalewski otrzymali premię racjonalizatorską w wysokości dwumiesięcznych poborów, co wyniosło po 45.000 zł. dla każdego. Na zebraniu całej załogi wręczył racjonalizatorom premię dyrektor naczelny fabryki „Korab" ob. Bolesław Zakrzewski.

Uznanie dla dwóch pierwszych racjonalizatorów wywarło bardzo dodatni wpływ na resztę załogi, pobudzając w wysokim stopniu jej zapał do pracy nad pomysłami racjonalizatorskimi.

W związku z tym, od kilku już dni wpływają do Komisji Usprawnień przy fabryce „Korab" nowe usprawnienia, które niewątpliwie okażą się odpowiednie do zastosowania i przyniosą wielkie oszczędności zakładowi pracy.

Wśród pomysłów specjalnie wyróżnić należy usprawnienie ob. Czesława Kwaśniewskiego, brygadzisty odlewni, wprowadzające nowy typ tygla żeliwnego, służącego do stopienia aluminium. Dawniej zużywano do przetopienia aluminium 290 tygli rocznie, obecnie zaś dzięki racjonalnej przebudowie tego przyrządu, zużywa się tylko 5 tygli rocznie. Wynalazek ob. Kwaśniewskiego zostanie wkrótce nagrodzony wysoką premią racjonalizatorską.

Na tym nie kończy się jednak pomysłowość robotników z „Korabia". Usprawnieniem bowiem można nazwać również nowatorski pomysł ob. Władysława Pawlaka — majstra obróbki mechanicznej, który dzięki znakomitej organizacji pracy podniósł znacznie ilość i jakość wykonywanej pracy. Dzięki niemu inne oddziały produkcyjne nie muszą już czekać na mechaniczną obróbkę metali, co zdarzało się często w poprzednich okresach produkcji.

Mimo powyższych niewątpliwych osiągnięć stwierdzić jednak należy, że dotychczas praca racjonalizatorów „Korabia" nie jest jeszcze należycie zorganizowana i nie jest koordynowana w rękach robotników-racjonalizatorów. Należałoby więc wzorem piotrkowskich hut szklanych zorganizować tu Klub Racjonalizatorów i Wynalazców, który pomógłby poszczególnym robotnikom w opracowywaniu usprawnień, prowadził fachowe kształcenie racjonalizatorów itp.

Należy zaznaczyć, iż Klub miałby tu wielkie pole do popisu, gdyż liczna załoga „Korabia" interesuje się teraz żywo ruchem racjonalizatorskim. Zainteresowania te trzeba jednak skierować na właściwe tory i wskazać robotnikom konkretne zadania odnośnie ruchu racjonalizatorskiego, a wtedy na pewno zwiększą się osiągnięcia produkcyjne fabryki.

(H. M-a)

Brak zainteresowania hamuje twórczą inicjatywę
Należy pomóc chłopom z Przesiadłowa

Poruszaliśmy już w swoim czasie sprawę budowy szkoły w gromadzie Przesiadłów, gminy Łazisko. Pisaliśmy o wysiłkach biedoty wiejskiej, która z własnych funduszów i własnej inicjatywy rozpoczęła budowanie szkoły i wskazywaliśmy na konieczność przyjścia z pomocą entuzjastom. Niestety dowiadujemy się, że ostatniej niedzieli odbyło się zebranie Komitetu Bud. Szkoły i członkowie tegoż Komitetu, reprezentujący gromady: Przesiadłów, Ojżanów i Skrzynki, zniechęceni trudnościami i brakiem jakiegokolwiek zainteresowania dla sprawy ze strony czynnika samorządowego — złożyli swe mandaty, i będą pełnili funkcje jedynie do czasu wybrania nowego Komitetu.

Równocześnie jednak nie zrezygnowano z czynienia wszelkich wysiłków, by szkołę wystawić. Postanowiono, bez względu na to, czy gromady otrzymają pomoc pieniężną, czy też nie — kontynuować wyciąganie murów sposobem gospodarczym, korzystając z pomocy mieszkańców trzech zainteresowanych gromad.

W czasie zebrania padło dużo gorzkich słów pod adresem Zarządu Gminy w Ujeździe.

Na wiele pism — zarząd gminy w ogóle nie reaguje, nie udzielając nawet odpowiedzi. Z sum budżetowych gminy nie wypłacono Komitetowi Budowy Szkoły sumy 750 tysięcy złotych, należnych za lata 1947, 1948 i 1949. Postanowiono w związku z tym zwrócić się z zapytaniem o wyjaśnienie tego stanu.

W toku zebrania okazało się również, że chociaż kilkakrotnie zapraszano na zebrania Komitetu przedstawicieli gminy, jakoś jeszcze nigdy nikt na zebranie nie przyjechał.

Tego rodzaju stan każe stwierdzać, że zarząd gminny nie tylko, że nie udziela pomocy w słusznej i twórczej inicjatywie, podjętej przez tutejszych chłopów, ale nie interesuje się w ogóle budową szkoły i gorzej — bo wręcz utrudnia pracę.

Nie mając już w tej chwili innego wyjścia, zebrani przedstawiciele gromad postanowili w najbliższych dniach wysłać swych przedstawicieli do Warszawy, do Ministerstwa Oświaty i Marszałka Sejmu z prośbą o przydzielenie kredytów.

Podnieść w tym miejscu trzeba, że mieszkańcy trzech gromad, małorolni i bezrolni chłopi, pracujący i dorabiający w okolicznych fabrykach — zgromadzili już w pieniądzach i materiale sumę ponad 2 miliony złotych. Tymczasem pomocy — nie okazuje im nikt.

Czy nie trzeba wreszcie, by odpowiednie czynniki wymienioną sprawę wzięły pod uwagę?...

Dobre wyniki nauki i pilna praca
— oto postulaty piotrkowskich harcerzy

Na ostatniej odprawie szkoleniowej instruktorzy harcerscy z terenu powiatu piotrkowskiego postanowili podnieść wyniki nauczania w wiejskich szkołach podstawowych oraz zmniejszyć ilość stopni niedostatecznych u członków ZHP. W związku z zainicjowaną akcją poszczególne drużyny wiejskie podejmują szereg konkretnych zobowiązań. I tak np. drużyna harcerzy i harcerek w Kamieńsku postanowiła w świetlicy szkolnej więcej czasu poświęcić na zebrania dyskusyjne oraz na pracę zespołów samokształceniowych. Przypomnieć przy tym należy, że zespoły samopomocy uczniowskiej istnieją na terenie kamieńskiej szkoły podstawowej już oddawna i wykazują się owocną pracą.

Nie pozostały w tyle za harcerzami Kamieńska drużyny harcerskie z Gorzkowic, które zwracają wielką uwagę na rozwój zespołów samokształceniowych. Każde koło samopomocy koleżeńskiej, studiujące jakiś przedmiot otoczone jest opieką ze strony któregoś z członków rady drużyny.

Na zebrania kół przeznaczone są specjalne godziny popołudniowe w świetlicy, gdzie urządzane są wieczorki dyskusyjne poświęcone temu przedmiotowi jakim zajmują się członkowie danego koła samopomocowego. W najbliższej przyszłości systematyczną pracę nad poprawieniem stopni wśród młodzieży harcerskiej rozpoczną także dwie drużyny w Bogdanowie. Trudności sprawia tu jednak brak starszych i bardziej zaawansowanych w nauce harcerzy, którzy mogliby zająć się poprowadzeniem normalnych lekcji samokształceniowych.

W ośmiu drużynach Bełchatowa system pomocy koleżeńskiej prowadzony jest na zasadzie t. zw. „trójek". Polega to na tym, że dwaj silniejsi w danym przedmiocie uczniowie biorą pod opiekę jednego słabszego kolegę i wspólnie z nim przepracowują trudniejsze zagadnienia lekcyjne. System „trójkowy" w drużynach bełchatowskich daje dotychczas doskonałe wyniki i należałoby, aby ten system samokształcenia wprowadziły także u siebie i inne drużyny harcerskie, znajdujące się na terenie naszego powiatu.

Dobrze rozwija się także praca samokształceniowa na terenie innych drużyn, ale nie daje ona jeszcze tych rezultatów, jakie osiągnięto w Kamieńsku, Gorzkowicach, czy też w Bełchatowie. Ostatecznie stwierdzić jednak należy, że wysunięte przez harcerzy hasło pilnej nauki jest konsekwentnie realizowane w powiecie i dotychczas przynosi tylko pozytywne wyniki.

Nasi korespondenci wiejscy donoszą:

Duże ambicje małych Gidel

12 kilometrów na wschód od Radomska, otoczona od południowego-wschodu malowniczym pasem bujnych łąk i srebrną wstęgą rzeki Warty, od północy lasem, wśród zielonych pagórków — rozłożyła się szeroko osada Gidle. W lasach tych, w pobliżu Gidel, podczas okupacji odbyło się pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Od chwili wyzwolenia, rok po roku zaznacza się stały i konsekwentny wzrost poziomu gospodarczego i kulturalnego osady. O ile idzie o życie gospodarcze to wzrost ten zawdzięczać należy w poważnej części Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która, stwierdzić należy, pracuje dobrze. Powstała ona, jako pierwsza w powiecie, bo jeszcze na jesieni roku 1946, początkowo w Wojnowicach, a w połowie 1948 r. została zreorganizowana i przeniesiona do Gidel. Jeśli w początkowym okresie Spółdzielnia Gminna liczyła 70 członków, to w chwili obecnej liczba ich wynosi przeszło 700. W okresie dwuletniej swej działalności spółdzielnia uruchomiła 5 placówek handlu detalicznego, sklep rzeźniczy oraz gospodę spółdzielczą. W najbliższych dniach zostanie uruchomiony sklep artykułów żelaznych oraz piekarnia. W ubiegłym roku spółdzielnia przejęła od PZGS resztówkę z Kuźnicy, gdzie prowadzona jest gospodarka rybno-hodowlana.

W najbliższym okresie zorganizowane zostaną w gminie Gidle nowe ośrodki maszynowe, a w Wojnowicach projektowane jest zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej.

Rozwija się również życie kulturalne. Jest to zasługą organizacji partyjnej oraz organizacji społecznych, jak Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizacji młodzieżowej ZMP oraz ORMO. Działalność kulturalno-oświatowa przejawia się w częstych zebraniach, pogadankach na aktualne tematy, odczytach, akademiach, porankach oraz przedstawieniach zespołów artystycznych świetlic wiejskich.

Podniósł się również poważnie stan wykształcenia młodego pokolenia. Dawniej, przed wojną było tak, że młodzież z osady Gidle nie miała wstępu na wyższe uczelnie. Bardzo rzadkie były wypadki, aby ktoś ukończył szkołę średnią, a wyższej — nikt z mieszkańców nie oglądał nawet. Obecnie w szkołach średnich, zawodowych i na wyższych uczelniach kształci się około 50 chłopców i dziewcząt z naszej osady.

Życie osady Gidle z dnia na dzień zmienia się na lepsze. Chłopi dobrze wiedzą, że zawdzięczają to Polsce Ludowej.

Stanisław Makowski
korespondent z osady Gidle

Czy prowadzisz już zaprawę do Biegów Narodowych?

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 27 marca 1930 r.

SANACJA FAŁSZOWAŁA WYBORY

Sąd Najwyższy unieważnił mandat poselski posła sanacyjnego — Wojewody, wybranego w Czarnokońcach Wielkich. Komisja wyborcza poprostu przepisała głosy złożone na listę komunistyczną — na konto listy Bezpartyjnego Bloku. Na protokółach z obliczania głosów widoczne są podskrobania i td.

FATALNY SKOK ZE SPADOCHRONEM

W dniu wczorajszym pod Toruniem podczas skoków ze spadochronem wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie lotnik Marian Guderski wyskoczył z gondoli balonu — lecz spadochron nie otworzył się i Guderski poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ PRZED GMACHEM SĄDU OKRĘGOWEGO

18-letnia Janina Boryca, zamieszkała w Łodzi przy ul. Złotej 3 popełniła samobójstwo przed gmachem Sądu Okregowego przy ul. Żeromskiego 115. Powodem jej tragicznego kroku był brak pracy, a co za tym idzie nędza — („Głos Poranny").

PODWYŻKA KOMORNEGO DLA BIEDAKÓW

Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie podwyżka komornego od mieszkań jednoizbowych i od pokoju z kuchnią. Podwyżka ta dotknie w wysokim stopniu rodziny pozbawionych pracy.

WYBICIE SZYB W „GŁOSIE TRYBUNALSKIM"

W dniu wczorajszym w Piotrkowie bezrobotni demonstrowali przed lokalem reakcyjnego „Głosu Trybunalskiego", wybijając szyby w oknach redakcji. Policja aresztowała kilka osób.

BEZROBOCIE ZMALAŁO O... 20 OSÓB

W dniu wczorajszym magistrat łódzki wysłał do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi zapotrzebowanie na 20 robotników. Robotnicy ci zostaną zatrudnieni przy obcinaniu wybujałych gałęzi na drzewach ulicznych. „Magistrat zrobił początek — może się wreszcie ruszy!" cieszy się „Kurier Łódzki".

SĄD NAD FILMEM DŹWIĘKOWYM

W Łodzi zapowiedziano **wielki sąd publiczny nad filmem dźwiękowym.** Filmu dźwiękowego bronić będzie Stanisław Felix — oskarżenie wnoszą Karol Ford i Wacław Ścibor. Publiczność — ławą przysięgłych.

ŻAŁOBA WE FRANCJI

Z powodu olbrzymiej ilości ofiar, które pochłonęła ostatnia powódź w południowej Francji — postanowiono dzień 28 marca ogłosić dniem żałoby narodowej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, telefon 217-49)
27 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy.

„LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Dziś teatr nieczynny.

RADIO

Program audycji na dzień 27 marca 1950 r. (Poniedziałek).

12.04 Dziennik poł., 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka. 14.00 Aud. ZNP., 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka czeska symfoniczna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Hallo, młodzi radioamatorzy". 15.50 Nowy Nr „Odrodzenia". 15.55 Muzyka. — 16.00 Dziennik popoł. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Aud. dla dzieci. 16.40 (Ł) Muzyka dla dzieci, (płyty). 16.50 „P. O. „SP" szkoli nowe kadry fachowców". — 17.00 (Ł) Koncert popoł. 17.45 Aud. dla świetl. młodz. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka z Katowic. — 18.40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Jan S. Bach. 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 Ulubione mel. operowe. 21.40 Pogadanka. 22.00 (Ł) „7 dni sportu". 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka. — 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna, (płyty). 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Córka marynarza" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 13" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" film produkcji polskiej. godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dubrowski" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przygody Nasredina" dla młodz. godz. 16; „Rajnis" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ziemia woła" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Burza nad Azją" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto westchnień" godz. 18, 20

ZE SPORTU

W Łodzi największa niespodzianka

ŁKS Włókniarz zwycięża mistrza Polski Wisłę—Gwardię 1:0

Stadion ŁKS-Włókniarza gościł wczoraj około 25 tysięcy widzów. Nic dziwnego — każdy ze zwolenników piłki nożnej chciał zobaczyć, jak zaprezentuje się w Łodzi mistrz Polski — Gwardia z Krakowa i jak zaprezentuje się ŁKS-Włókniarz u siebie w domu. Czy będzie grał Łącz, czy też nie? — pytano przed zawodami.

Organizatorzy czekali do ostatniej niemal chwili na tego zawodnika, niestety, Łącz sprawił zawód. Obeszło się jednak i bez niego. ŁKS-Włókniarz wygrał 1:0, zdobywając w tak ciężkim spotkaniu dwa cenne punkty.

SPRAWOZDANIE Z WCZORAJSZEGO MECZU



Baran

Zacznijmy od zwycięzców. Linie obronne tym razem stanęły na wysokości zadania. Styczyński bronił dłużej niż kontuzjowany Szczurzyński i przyznać trzeba, że z wielkim szczęściem. W obronie Włodarczyk był nieco lepszy od Łucia. Pomoc grała poprawnie. W ataku grali porozumiewając się z sobą, tylko Baran z Hogendorfem. Słabo wypadł Pietrzak, Zygmuncik miał dobre momenty, ale było ich mało. Olejniczak ma zadatek na przebojowego łącznika.

GWARDIA ZAWIODŁA

Gwardia jako całość zawiodła. Sygnalizowano już po meczu z AKS słabą formę krakowian, ale takiej gry, jaką zademonstrowali wczoraj — tego nie spodziewaliśmy się. Goście, a raczej kierownictwo Gwardii tłumaczyło się, że drużyna przegrała, gdyż przeciwnik jej nie „leżał". To nie jest jedyny powód porażki. Obserwując grę Gwardii miało się wrażenie, że nie zależy jej na wyniku, ani na zwycięstwie. Tak było do przerwy. Potem goście przeważali, ale bez skutku. Owszem, byli lepsi technicznie i taktycznie, ale nic poza tym. Jurowicz nie ponosi winy za przepuszczenego goala. W obronie Dudek był lepszy od Snopkowskiego. W pomocy pierwszorzędnie zagrał Legutko na środku, „opiekując się" w umiejętny sposób Baranem. W napadzie szybki był Mamoń, przebojowy Kohut. Jaskółowski anemiczny a zawsze niezawodny Gracz stracił refleks i jakby nie chciał się „stykać" z przeciwnikiem.

Przed zawodami drużynę gości licznie zebraną publiczność powitał prezes ŁKS-Włókniarza, dyr. Dąbrowski. W związku z Tygodniem Młodzieży Demokratycznej odpowiednie przemówienie wygłosił zawodnik Włodarczyk. Przed sędzią Krumholzem zespoły stanęły w następującym składzie:

SKŁADY DRUŻYN

ŁKS-Włókniarz: — Szczurzyński (Styczyński), Włodarczyk, Łuć, Miller, Urban, Rączko, Hogendorf, Olejniczak, Baran, Pietrzak i Zygmuncik.

Gwardia: — Jurowicz, Dudek, Snopkowski, Szczurek, Legutko, Wapiennik, Mordarski, Gracz, Jaśkowski, Kohut i Mamoń.

PRZEBIEG GRY

Pierwsze minuty — to poznawanie przeciwnika. Jurowicz wybiega często z bramki, ale obrońcy zawsze pilnują swej świątyni. Zygmuncik pudłuje. Mamoń po przeciwnej stronie jest z piłką, a Włodarczyk wybija mu na rzut rożny. W 17 minucie po kombinacji Baran — Pietrzak, ten ostatni przenosi. W 22 min. Jaśkowski strzela bramkarzowi łodzian w ręce. Strzał Legutki w 25 min. trafia w poprzeczkę. W 28 min. zostaje kontuzjowany Szczurzyński i od tego momentu broni bramki łodzian Styczyński. W 32 min. Jurowicz broni strzał Zygmuncika wybiciem w róg, a potem Baran strzela w aut. Następnie zawodnik ten przenosi z wolnego. W 43 min. Hogendorf strzela przytomnie, jednak Jurowicz jest na stanowisku.

PO PRZERWIE

Po zmianie stron goście mają przewagę, nie umieją jej wykorzystać cyfrowo. Strzał Pietrzaka broni Jurowicz wybiciem na róg. W 8 min. Kohut strzela ostro, ale w aut. W 13 minucie broni przytomnie Styczyński silny strzał Gracza. Kohut w 16 min. z przeboju pudłuje. Strzał Gracza znów idzie na aut. I tak ciągle. W 20 min. fauluje Barana Dudek. Zarządzony wolny strzela Baran Jurowiczowi prosto w ręce. Następnie kolejno: Kohut, Mamoń i Gracz pudłują. Łodzianie otrząsają się z przewagi. W 32 minucie Szczurek broni wybijając piłkę na aut, a w 5 minut potem Mordarski strzela z dogodnej pozycji nad poprzeczką. **40 minuta przynosi łodzianom upragnionego goala ze strzału Barana.** Brawom nie ma końca. Nikt nie spodziewał się takiego wyniku. Gwardia czyni teraz wrażenie zdeprymowanej. Jeszcze jeden strzał napastnika łodzian w słupek, kilka nieudolnych ataków gości i — koniec meczu. Barana kibice znoszą z boiska. Pierwszy mecz ligowy w Łodzi ŁKS-Włókniarz wygrał i to nie z byle kim, bo z mistrzem Polski. Zwycięstwo to stawia przed ŁKS-Włókniarzem dobre horoskopy. Może ten sezon będzie dla łodzian szczęśliwszym od poprzedniego...

W przedmeczu, w zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego ŁKS-Włókniarz IB zremisował ze Związkowcem z Tomaszowa 2:2 (2:0).

Wyniki I ligi

Cracovia — Warta 1:0 (1:0).
Polonia (W.) — Górnik (Szombierki) 1:3 (0:0).
Kolejarz (Poznań) — AKS (Chorzów) 1:1 (1:1).
Ruch — Garbarnia 1:2 (1:0).
ŁKS — Wisła 1:0 (0:0).
Górnik (Radlin) — Legia (W-wa) 3:0 (2:0).

Tabela I ligi

1) Garbarnia	2	4	6:2
2) Górnik (Radlin)	2	3	4:1
3) Polonia	2	3	4:2
4) Gwardia (Krak.)	2	2	3:2
5) Ruch	2	2	3:3
6) ŁKS Wł.	2	2	2:2
7) Ogniwo Cracow.	2	2	2:2
8) Górnik Bytom	2	2	3:4
9) Legia	2	2	2:4
10) AKS	2	1	2:4
11) Kolejarz	2	1	2:5
12) Zw. Warta	2	0	1:3

Pięściarze Widzewa przegrywają

W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B Legia (Sieradz) pokonała drużynę Widzewa z Łodzi 9:7.

Na ringu w hali Włókniarza

Odmłodzona reprezentacja Łodzi

zwycięża reprezentację Wrocławia 10:6

Tak się już u nas utarło, że mecze pięściarskie psują zazwyczaj sędziowie punktowi. Wczoraj było inaczej. Do sędziów punktowych nikt chyba z 5 tysięcznej publiczności, która oglądała wczoraj mecz Wrocław — Łódź — nie mógł mieć słusznej i uzasadnionej pretensji, do sędziego zaś ringowego — owszem. Był on za mało energiczny, niezdecydowany, no i co tu dużo mówić — słabo orientujący się w tym, co działo się na ringu. Wskutek przeoczenia wielu „fauli" podczas walki Szymonowicza z Olczykiem, publiczność „wyszła z nerwów" i sympatycznemu może skąd indziej sędzie mu ringowemu zgotowała dość głośną „kocią muzykę".

Od tej pory sędzia ringowy zaczął zbyt pochopnie wyłapywać faule i dyskwalifikować zawodników. Ofiarą tej pochopności padli Szczepan (Wrocław) i Krupiński (Wrocław), których sędzia ringowy (ob. Kupferstein - Warszawa) za szybko naszym zdaniem odesłał do rogu.

POZIOM NIE WYSOKI!

Poziom wczorajszych walk nie był zbyt wysoki.

Walka Kasperczaka ze Stasiakiem była zacięta, żywa, ale nie miała tej płynności, która winna cechować walkę pięściarzy o wysokim wyszkoleniu technicznym. Stasiak nie tylko stawiał zacięty opór we wszystkich trzech rundach, ale również atakował, ciosy jego jednak w większości natrafiły na gardę Kasperczaka. Łodzianin po otrzymaniu 2 napomnienia w III rundzie wpadł w determinację i poszedł tylko na cios, zapominając zupełnie o punktowaniu. i walkę przegrał wyraźnie na punkty.

MATECKI ZWYCIĘŻA FASKĘ

Dwa pierwsze punkty dla Łodzi zdobył Matecki, zwyciężając Faskę. Faska był szybszy od łodzianina, ale za bardzo ograniczał się do defensywy i za mało bił. O zwycięstwie łodzianina zadecydowała przede wszystkim III runda, w której wyszły mu dwie udane serie.

Zajączkowskiego zastąpił wczoraj Olczyk. Przeciwnik jego Szymonowicz był pięściarzem bardziej doświadczonym, pomimo tego walczył niezbyt czysto, przytrzymując często łodzianina. Pomimo napomnienia, otrzymanego w IIII rundzie, wygrał po dość chaotycznej walce Szymonowicz.

Kaczmarek zadziwił nas wczoraj swym spokojem. Przeciwnik jego — wrocławianin Kudłacik, był pięściarzem o wielkiej rutynie i więcej umiał, toteż łodzianin walkę przegrał. Ale to nie jest ważne. Ważniejsze jest to, że Kaczmarek wykazał wczoraj, iż posiada bardzo wiele braków i co jest smutniejsze, że nie potrafi w ringu myśleć i wynajdywać słabych odkrytych stron przeciwnika.

DALSZE PUNKTY ŁUPEM ŁODZIAN

Walka Debisza ze Szczepanem — (Wrocław) zakończyła się przed upływem II rundy. W I rundzie po szybkim i niespodziewanym ciosie z lewej, Szczepan siadł na deskach, ale momentalnie się podniósł. W II rundzie po trzech napomnieniach, niezbyt zasłużonych wrocławianin został odesłany do rogu i zwycięstwo przyznano przez dyskwalifikację przeciwnika Debiszowi, który mówiąc szczerze, nie wypadł wczoraj zbyt zadowalająco.

Dalsze punkty zdobyli już łodzianie. Olejnik choć z zamkniętym lewym okiem, wypunktował bezapelacyjnie Matułę, Wieczorek wygrał przez dyskwalifikację Krupińskiego w III rundzie, chociaż w I rundzie odpoczywał po kontrze na deskach do 7 i wreszcie Jaskóła wygrał przez k. o. w II rundzie z prymitywnym Jeżem, który w tej rundzie był dwa razy do 8 na deskach.

Migawki z hali Włókniarza

Łódź słynęła z dobrej organizacji imprez sportowych, szczególnie spotkań bokserskich. Ale te czasy, jeżeli chodzi o boks, należą do przeszłości, bowiem, jak wykazały ostatnie miesiące, nigdy nie może się obyć bez „akademickiego kwadransu" i zanim pierwsi zawodnicy skrzyżują rękawice, mija przynajmniej pół godziny. I jeszcze jedna sprawa. Grzeczność obowiązuje, to prawda i gościom należy się zawsze oddać pierwszeństwo, nawet przy wchodzeniu na ring, ale dlaczego muszą potem wyczekiwać na zawodników gospodarzy, którzy ukazują się dopiero wywołani głośnymi gwizdami widowni — tego, niestety, zrozumieć nie możemy. A może to jakieś nowe formy savoir vivre'u?

* * *

W reprezentacji Łodzi walczyło aż 6 zawodników ŁKS-Włókniarza, dlatego część widowni twierdziła, że to nie spotkanie pomiędzy Wrocławiem a Łodzią, a po prostu Wrocław — ŁKS-Włókniarz.

* * *

Wiele mówiło się o doskonałej formie Sztolca, dlatego też liczono, że jego walka z Debiszem przyniesie widzom wiele emocji. Sztolc nie przyjechał i Debisz walczył ze Szczepanem, ale przypominało to ze względu na różnicę klas raczej walkę z cieniem. Na skutek dyskwalifikacji wrocławianina spotkanie zakończyło się już w drugiej rundzie, ku radości widzów, ale najwięcej był z tego zadowolony sam Szczepan.

* * *

Krupiński, przeciwnik Olejnika, wyglądał bardzo groźnie, a jego mięśnie jak u atlety, budziły respekt. Olejnik jednak szybko „rozgryzł" wrocławianina. Lewa, lewa, prawa — szczęka, żołądek, szczęka i tak przez wszystkie rundy. Krupińskiego można pochwalić tylko za żelazną wytrzymałość. Jedno z warszawskich pism sportowych nazwało Olejnika staruszkiem, ale wydaje nam się, że właśnie ten „staruszek" będzie miał bardzo wiele do powiedzenia w wadze średniej na nadchodzących mistrzostwach Polski w Gdańsku.

Łódzka klasa A

Oprócz meczu ŁKS Włókniarz IB — Związkowiec Tomaszów odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego w piłce nożnej.

Spójnia niespodziewanie zremisowała ze Związkowcem łódzkim 1:1 (1:1). Bramkę dla Spójni zdobył Kraszewski, dla Związkowca — Kluka.

W Zgierzu w derbach lokalnych tamtejszy Włókniarz wygrał z Borutą 3:1 (2:1). Podobno dwie bramki dla zwycięzcy padły ze „spalonego". Goale dla Włókniarza uzyskali: Dudka 2, Olech 1. Dla Boruty — Tarnowski.

Zawody prowadził Andrzejak.

Bek skończył wyścig na „damce"

W dniu wczorajszym Łódzki Okręgowy Związek Kolarski zorganizował wyścigi na przełaj. W konkurencji dla licencjonowanych zawodn. na 30 km startowało 14 kolarzy. Pierwsze miejsce zdobył Świercz w czasie 1 godziny 14 min. i 45 sek. przed Boruczem i Olczykiem (wszyscy z ŁKS-Włókniarza). Bek był czwarty. W ostatnim okrążeniu złamał on koło a dokończył wyścigi na „damce".

Dla „kartkowiczów" urządzono wyścig na 15 km. Startowało 22 zawodników. Pierwszy przybył Ulik w czasie 40 min. 14 sek. przed Błaszczykiem (obai ŁKS-Włókniarz).

Ostatnie wiadomości

Widzew przegrywa 4:7

W meczu o mistrzostwo II ligi — Widzew przegrał wczoraj w Szczecinie z tutejszą Gwardią 4:7 (2:3).

PŁYWACY ŁÓDZCY ZWYCIĘŻAJĄ...

We Wrocławiu pływacy łódzkiego Związkowca - Zrywu pokonali Związkowca (Wrocław) 97:64. W ramach zawodów padły dwa rekordy Wrocławia.

DRAMATYCZNA WALKA KOLCZYŃSKIEGO

W meczu bokserskim Poznań pokonał wczoraj u siebie reprezentację Warszawy 9:7. W ramach tego meczu Kolczyński po dramatycznej walce wygrał z Czaplickim w III rundzie przez dyskwalifikację tego ostatniego.

AZS (W-WA) MISTRZEM POLSKI

W Warszawie zakończono kobiece mistrzostwa Polski w koszykówce. Mistrzostwo zdobył AZS (Warszawa) przed Spójnią - Marymont (Warszawa).

Niebezpieczny zbieg

118

Wybuch zawalił przejście do fortu i ostatnich stu dwudziestu ludzi pozostało pod ziemią w ciemnych korytarzach.

Tam znalazł ich Hodson i teraz, wszystkich co do jednego, prowadzą ich na szubienicę.

— Przywódców oddzielić — rozkazał generał i major Hodson wyszukuje głównych buntowników. Dla zastraszenia pozostałych buntowników czeka ich specjalna kaźń. Sipaje są wyprowadzani po dziesięciu i przechodzą na plac obok majora.

Po bezsennie spędzonych nocach, po morderczych walkach w czasie szturmu, po wielogodzinnym pobycie w podziemiach — chwieją się na nogach, jak pijani, a ich oczy błyszczą chorobliwie.

— Śmiać się — rozkazał im major-sahib.

Chce rozpoznać Pandego, głównego Pandego po jego spiłowanych zębach.

Sipaje idą, śmiejąc się szeroko i pokazują majorowi zęby. Idą z uśmiechem na szubienicę — pochód wariatów.

Hodson siedzi pod zasłoną i wpatruje się uważnie w twarz każdego przechodzącego.

— Ha — la — a!... Sahibie — Hodson! — witają go śmiechem.

Przeklęci Hindusi nie boją się śmierci!...

— Ha — la — a!... Sahibie-Hodson!...

Bose nogi postukują w takt, związani sznurami po dziesięciu, biją razem zgodny rytm.

W tym marszu powstaje pieśń — sipaje śpiewają:

Dżin — Ga — Dżi, Dżin — Ga — Dżi.
A — la — a, Dżin — Ga — Dżi — i...

Partia idzie za partią, ulica już opustoszała; z tyłu w milczeniu stoją Sikhowie; miasto jest martwe, milczą nawet kupcy, stojący po prawej stronie majora.

— Ha — la — a!... Sahibie-Hodson!...

Sikhowie stoją ponuro, na przedzie akali — ich dowódca, w wysokiej stożkowatej czapce, z czarną brodą, cały obwieszony różańcami.

—Co, Sikhowie Pendżabu?—wołają przechodzący obok sipaje— Czy wasza bogini Dewani pomoże wam, gdy i was będą prowadzić na śmierć?

Sikhowie milczą. Ponure są ich brodate twarze. Może wspominają 48-my rok i zdobycie Multanu.

Dżin — Ga — Dżi, Dżin — Ga — Dżi.
A — la a, Dżin — Ga — Dżi...

tańczą skazani.

D. c. n.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 215-1[illegible]
Zastępca red. naczelnego 218-2[illegible]
Sekretarz odpowiedzialny 219-0[illegible]
Dział partyjny 216-1[illegible]
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 216-4[illegible]
Dział mutacji 223-2[illegible]
Dział miejski i sportowy 254-1[illegible] wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-[illegible]
Dział rolny 254-2[illegible] wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-2[illegible]
Administracja 260-4[illegible]
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8653.
D-1-14805